

Św. Józef



Biuletyn Mężczyzn
Świętego Józefa



nr 5 styczeń 2020

Powołanie do ojcostwa

Mężczyzna, a ściślej mówiąc prawdziwy mężczyzna powinien być ojcem. W zasadzie męskość sprawdza się w ojcowaniu i powołaniem każdego mężczyzny jest ojcowanie. Oczywiście najpowszechniejsze ojcowanie jest w małżeństwie, w rodzinie. I co należy do ojca? Przede wszystkim opieka i ochrona. Opieka nad żoną i nad dziećmi, ale również troska o ich właściwy rozwój, o to, aby nie pogubiły się, to też należy do ojca.

Bardzo ważnym elementem ojcowania w rodzinie jest odpowiedzialność za przyjęcie potomstwa, to znaczy ojciec powinien być gotowy na przyjęcie każdego dziecka – nawet tego nie zaplanowanego, nawet tego, które jest chore, czy okazuje się chore, czy jakoś niepełnosprawne. Do niego należy ochronienie tego dziecka przed zagrożeniami. Również do niego należy (coraz ważniejsza dzisiaj) ochrona żony przed presją otoczenia. I zdarza się, że przy drugim, czy trzecim dziecku, otoczenie naskakuje na kobietę w stanie błogosławionym „Co ty jesteś? Dzieciorów? Ile tych dzieci chcesz mieć?” Czasami rodzice, czyli przyszłe babcie czy dziadkowie tych dzieci wytwarzają presję, że „W takich czasach? Jak Ty możesz?”. Już nie mówię o tym, że czasem dziadkowie próbują zmusić do aborcji – do zabicia swojego wnuka. Są często takie sytuacje. Mężczyzna ma przed tym żonę i matkę swoich dzieci chronić. To jest jego zadanie, żeby ona była w stanie błogosławionym, żeby cieszyła się faktem, że nie będzie mamą, ale że jest mamą, tylko dziecka jeszcze nie urodzonego. A z czasem będzie mamą dziecka urodzonego.

Ważną odpowiedzialnością mężczyzny w rodzinie, jest odpowiedzialność za skutki działania (nie tylko swojego – bo to jest oczywiste) ale za skutki działania żony i dzieci, również za błędy popełniane przez żonę

Jacek Pulikowski - Specjalista w pokonywaniu kryzysów małżeńskich, budowaniu relacji rodzinnych czy postawy rodzicielskiej.

i dzieci. W sumie to, że ojcowie biorą na siebie jakąś odpowiedzialność za błędy, czy szkody, jakie wyrządzają ich dzieci jest w miarę normalne. No poczuwamy się do tego, że jeżeli dziecko zbiło szybę sąsiadowi, to wypadało by to jakoś załatwić. Natomiast wielu mężczyzn zupełnie nie zdaje sobie z tego sprawy, że jego zadaniem jest również odpowiedzialność za błędy, które popełniła żona. Branie - jak to młodzież mówi - „na klatę” błędów popełnionych przez żonę. To jest jego zadanie. Oczywiście, to zadanie może przyjąć tylko wtedy, kiedy zrozumie, że tak naprawdę, błędy popełniane przez dzieci i również błędy popełniane przez żonę, są w jakimś sensie jego udziałem. On się na nie złożył, a przynajmniej on nie upilnował. Mówiąc symbolicznie: To, że Ewa zerwała jabłko w raju było winą Adama – bo nie upilnował. Pan Bóg przychodzi do Adama i pyta: „Adamie, gdzie jesteś?” (Dlaczego Cię nie było na swoim miejscu? Dlaczego nie upilnowałeś?). To jest wymiar ojcowania w rodzinie, żeby czuć się odpowiedzialnym za wszystko, co się w rodzinie dzieje (również za różne foule popełnione przez dzieci i żonę, nie mówiąc o odpowiedzialności za własne czyny).

Oczywiście to ojcowanie w rodzinie można poszerzyć. Mężczyzna ma być ojcem będąc sołtysem, burmistrzem, prezydentem kraju. I na tym poziomie ma ojcować – czyli opiekować się i brać na siebie odpowiedzialność. Podstawowe słowa klucze do zrozumienia ojcostwa, to miłość i odpowiedzialność. Miłość jako bezinteresowna troska, a odpowiedzialność – branie na siebie świadomie skutków działania swojego i swoich podopiecznych (tych, którzy są otoczeni jego ojcostwem - jego ojcowaniem).

Jacek Pulikowski.

Spisał z nagrania: Krzysztof Kantorski

Jezu, ufam Tobie!

3 marca 2012 roku wracałem pociągiem z Warszawy do Krakowa. Do Kielc czytałem materiały ze szkolenia ubezpieczeniowego, w którym właśnie uczestniczyłem. Podróżowałem w pierwszym wagonie, tyłem do kierunku jazdy. Po stacji we Włoszczowej zadzwoniłem do żony, aby się z nią umówić, gdzie i o której ma mnie odebrać w Krakowie. Odcinek z Kielc do Krakowa postanowiłem przedrzemać. W miejscowości Szczekociny doszło do czołowego zderzenia dwóch pociągów pasażerskich. Najpierw usłyszałem ogromny huk. Zanim pomyślałem, co się stało, poczułem bardzo silne uderzenie w tył głowy, wielki ból i wtedy ogarnęła mnie ciemność. Straciłem przytomność. Nie wiem, w jaki sposób wypadłem z pociągu. Obudziłem się na dole nasypu kolejowego, który był bardzo wysoki. Na górze zobaczyłem leżący pociąg, przechylony w moją stronę. Wtedy dotarło do mnie, co się stało. Uświadomiłem sobie, że jechałem tym pociągiem, a teraz leżę na nasypie, na skraju lasu. Ból całego potłuczonego ciała narastał z każdą sekundą, wokół było prawie ciemno. Najpierw krzyknąłem „ratunku”, ale pomoc znikąd nie nadeszła. Nie było nikogo oprócz ludzi jęczących lub niedających oznak życia. Z jednej strony las, z drugiej nasyp kolejowy. Zrozumiałem, że na pomoc ludzką mogę liczyć tylko przez Boga. Przyszły mi na myśl trzy słowa, które wielokrotnie wypowiadałem w modlitwie: „Jezu, ufam Tobie!”. Zacząłem się nimi modlić na głos, a może nawet krzyczeć.

Po chwili z lasu wyszedł człowiek. W moim przekonaniu był to Jezus - taki jak na obrazie w ołtarzu w bazylice w Łagiewnikach.

Skierował swoje kroki prosto do mnie. Przedstawił się z imienia i nazwiska i zapytał o moje imię. Wtedy dotarło do mnie, że jest to człowiek. Jestem jednak przekonany, że przysłał go do mnie Jezus. Zapewnił mnie, że będzie mnie ratował,

a ja mam się trzymać. Na początku przykrył mnie własną kurtką, następnie zorganizował deskę strażacką do przenoszenia rannych, a potem zawołał kolegę, który zatamował krew płynącą z rozciętej głowy. Razem transportowali mnie na drugą stronę nasypu, gdyż z tej strony dojazd karetki ratunkowej był niemożliwy. W tym czasie parę razy traciłem przytomność. Po drugiej stronie nasypu, gdzie przy światłach reflektorów odbywała się akcja ratunkowa służb zawodowych, musiał zorganizować mi karetkę, gdyż nie miałem opaski od ratowników medycznych, co mnie wykluczało z grupy przeznaczonej do przewiezienia. Słyszałem taką rozmowę: „Pan musi mu dać karetkę, on ma złamany kręgosłup, miednicę, nogi, żebro, które mu przebija płuco, rozciętą głowę, duży upływ krwi, obrażenia wewnętrzne i traci przytomność”. Odpowiedź była taka: „Nie zawracaj głowy, ja tu jestem dowódcą”. Nie mogłem tego potwierdzić, gdyż nie miałem na tyle siły, jednak szeptem powtarzałem słowa: „Jezu, ufam Tobie!”. Ciągle słyszę mojego ratownika, jak uparcie walczy o karetkę dla mnie. Wreszcie podchodzi i mówi: „Zaraz będzie transport”. Po chwili przychodzą ratownicy medyczni, biorą mnie na nosze, on odprowadza mnie do karetki. Na pożegnanie mówi: „Zbyszek, nic więcej dla ciebie nie mogę zrobić”. Karetka zawiozła mnie do Szpitala św. Anny w Miechowie. Tam zajęli się mną wspaniali ludzie i świetni fachowcy. Wykonali centralne wkłucie i doprowadzili proces ratowania mojego życia do końca. Dostałem od Jezusa drugie życie, uważam to za cud. Miałem małe szanse na przeżycie, a jeśli już, to czekał mnie wózek inwalidzki. Dzisiaj, po operacji w Miechowie i trzech operacjach w Szpitalu im. Rydygiera w Krakowie, poruszam się o kulach, ale wierzę, że będę chodził bez nich. Wierzę też, że ustąpią dolegliwości urologiczne. Chcę jeszcze zaznaczyć, że ludzie, którzy mnie ratowali, to Sławek (16 lat) i Mateusz (17 lat). Tacy młodzi, a tacy dojrzały. Oceńcie sami, czy to nie cud... Ja to wiem.

Tekst pochodzi z książki „Cuda świętej Siostry Faustyny”.

Ut unum sint

Gdy zostanie wysłany ten numer biuletynu Mężczyzn św. Józefa będziemy przeżywać w Kościele Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan. My w Polsce nie dostrzegamy tego tak wyraźnie, ale jest to jeden z najistotniejszych problemów Kościoła powszechnego. Jezus modlił się w wieczniku: „Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we mnie; aby wszyscy stanowili jedno jak Ty Ojcze we mnie a ja w Tobie” (J 17, 20n). Dekret o ekumenizmie Soboru Watykańskiego II stwierdza: „Brak jedności jawnie sprzeciwia się woli Chrystusa, jest zgorzeniem dla świata, a przy tym szkodzi najświętszej sprawie przepowiadania Ewangelii wszelkiemu stworzeniu” (nr 1). I dlatego tenże Sobór „zachęca wszystkich wiernych Kościoła Katolickiego, by rozeznając znaki czasu pilnie uczestniczyli w dziele ekumenicznym” (nr 4). Uczestniczenie w dziele ekumenizmu inaczej będzie realizowane przez duchownych, inaczej przez teologów, inaczej przez świeckich, ale wszyscy katolicy w miarę swoich możliwości winni troszczyć się o jedność Kościoła. Co to praktycznie oznacza? Pierwszym krokiem w budowaniu jedności jest nawrócenie. Sobór stwierdza: „Nie ma prawdziwego ekumenizmu bez wewnętrznej przemiany. Bo z nowości ducha przecież z zaparcia się samego siebie i z nieskrępowanego wylania miłości rodzą się i dojrzewają pragnienia jedności. Musimy więc wypraszać u Ducha Świętego łaskę prawdziwego umartwienia, pokory, łagodności w posłudze, ducha braterskiej wspólności w stosunku do drugich... Niech pamiętają wszyscy wyznawcy Chrystusa, że tym lepiej posuwają naprzód sprawę jedności chrześcijan, a nawet ją realizują, im bardziej nieskazitelnie usiłują wieść życie w duchu Ewangelii. Im mocniejszą więzią będą zespoleni z Ojcem, Słowem i Duchem, tym głębiej i łatwiej potrafią

pomnażać wzajemne braterstwo” (nr 7). Dalej Sobór stwierdza: „To nawrócenie serca i świętość życia, łącznie z publicznymi i prywatnymi modlitwami o jedność chrześcijan, należy uznać za duszę całego ruchu ekumenicznego, a słusznie można je nazwać ekumenizmem duchowym” (nr 8). Podczas tygodnia modlitw o zjednoczenie chrześcijanie różnych wyznań gromadzą się na wspólnej modlitwie i słuchaniu słowa Bożego. Nie możemy jednak jeszcze stanąć wspólnie przy stole eucharystycznym, ale warto, w miarę możliwości, uczestniczyć w jakimś spotkaniu modlitewnym, aby wraz z braćmi odłączonymi włączyć się w prośbę naszego Pana: „Ojcze spraw aby byli jedno”. Ostatecznie jedność jest bowiem dziełem Boga w Trójcy Jedynej o czym również mówi dekret o ekumenizmie stwierdzając: „...że święty plan pojednania wszystkich chrześcijan w jedności jednego i jedynego Kościoła Chrystusowego przekracza ludzkie siły i zdolności. Toteż nadzieję swą pokłada całkowicie w modlitwie Chrystusa za Kościół, w miłości Ojca ku nam, w mocy Ducha Świętego” (nr 24) Warto modłać się indywidualnie o jedność sięgnąć po duchową lekturę tegoż dokumentu. Ważnym głosem Kościoła Katolickiego w sprawie ekumenizmu jest encyklika świętego Jana Pawła II „Ut unum sint (Aby byli jedno). A o wspólnej modlitwie papież tak w niej napisał: „Na ekumenicznej drodze do jedności trzeba przypisać stanowczy prymat wspólnej modlitwie — modlitwemu zjednoczeniu wokół samego Chrystusa. Jeśli chrześcijanie, pomimo podziałów, będą umieli jednoczyć się coraz bardziej we *wspólnej modlitwie* wokół Chrystusa, głębiej sobie uświadomią, o ile mniejsze jest to wszystko, co ich dzieli, w porównaniu z tym, co ich łączy. Jeśli będą się spotykali coraz częściej i coraz wytrwalej modlili do Chrystusa, będą mieli odwagę podjąć całą bolesną i ludzką rzeczywistość podziałów, odnajdując się w tej wspólnocie Kościoła, którą Chrystus stale tworzy w Duchu Świętym ponad wszystkimi słabościami i ograniczeniami ludzkimi.” (nr 22) Módlmy się zatem o jedność wszystkich wyznawców Chrystusa.

ks. Mirosław Żak

Z życia męskich wspólnot i ruchów

24 stycznia 2020 - Wrocław

W kościele św. Piotra i Pawła, przy ul. Katedralnej 4 we Wrocławiu i rozpocznie spowiedzią oraz adoracją o 18.30. Następnie zostanie odprawiona Eucharystia, następnie konferencja.

Temat: **Św. Józef - Ks. Biskup Jacek Kiciński** – biskup pomocniczy wrocławski wikariusz generalny, profesor nauk teologicznych. - Zapraszają MŚJ - Wrocław.

19 lutego 2020 - Kraków

Temat: „**Męskie Pragnienia**” - Michał Grzanka - Ukończył Pedagogikę Specjalną na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Od piętnastego roku życia angażuje się w życie społeczne i życie Kościoła.

28 lutego 2020 - Wrocław

W kościele św. Piotra i Pawła, przy ul. Katedralnej 4 we Wrocławiu i rozpocznie spowiedzią oraz adoracją o 18.30. Następnie zostanie odprawiona Eucharystia, następnie konferencja.

Temat: **Mąż i ojciec w autorytecie rodziny - Janusz Łopata** - mąż i ojciec, wdzięczny chrześcijanin, rolnik, strażak, pedagog, terapeuta, alkoholik. - Zapraszają MŚJ - Wrocław.

28 lutego - 1 marca 2020

Gorce - męskie rekolekcje w drodze 2020 - zapisy na mezczyzni.net

17-19 marca 2020 r - Wrocław

Rekolekcje - DOM Notre Dame - ul. św. Marcina 12, Wrocław

Temat: **Nauczanie Św. Józefa na kartach Ewangelii**

Szczegóły - <http://bit.ly/2R4kM3m>

25 marca 2020 - 13 maja 2020 - Kraków

„**Otrzymacie Jego Moc!**” - Seminarium Odnowy Męczyzny - ks Jan Reczek

Parafia św. Józefa, Kraków ul. Zamoyskiego 2, Spotkania wieczorem od 18:30 do około 21.

Zapisy na www.mezczyzni.net

8-10 maja 2020 - **Męski azymut 4** - Weekend liderów męskich inicjatyw - Zapraszamy wszystkich, którzy prowadzą męskie grupy lub mają pragnienie wspierania męczyzn. Gościem weekendu będzie Jim Murphy.

26 września 2020 - **IV Męskie Oblężenie Jasnej Góry**

21-25 października 2020 - **II Oblężenie Wiecznego Miasta Rzymu**

Zespół redakcyjny:

Ks. Mirosław Żak, Andrzej Lewek, Krzysztof Kantorski

Skład: tł; Zdjęcia: stock-adobe, w winiecie wykorzystany Fragment ikony św. Józefa napisanej w klasztorze Sióstr Karmelitanek Bosych w Kielcach

Adres redakcji:

Stowarzyszenie Męczyźni Świętego Józefa. ul. Zamoyskiego 2, 30-523 Kraków

e-mail: biuletyn@mezczyzni.net strona internetowa: www.biuletyn.mezczyzni.net

Pismo przeznaczone do użytku wewnętrznego MŚJ